

Łódź, 8.01.2024 r.

Dr hab. prof. UŁ Małgorzata Domagalska  
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii UŁ  
ul. Pomorska 171/173,  
90-236 Łódź  
[e-mail: malgorzata.domagalska@uni.lodz.pl](mailto:malgorzata.domagalska@uni.lodz.pl)

### Opinia na temat rozprawy doktorskiej

Pani mgr Sandry Tomczak

Aktywność polityczna kobiet żydowskich w województwie  
warszawskim i mieście stołecznym Warszawie w latach 1918-1939

Rozprawa doktorska Pani mgr Sandry Tomczak napisana na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy pod kierunkiem prof. UKW dr. hab. Tomasza Kawskiego wpisuje się w nurt badań podejmujących refleksję nad obecnością Żydówek w życiu politycznym i społecznym w Polsce przed II wojną światową.

Przy pierwszym oglądzie tytuł dysertacji może rodzić pytanie, dlaczego Autorka dokonała takiej, a nie innej kategoryzacji, wyznaczając pole badawcze w kręgu „kobiet żydowskich”. Już jednak we wstępie Doktorantka precyzuje kryterium i wskazuje na istotny

aspekt autodefinicji, dodając, że analizowana grupa często posługiwała się takim samookreśleniem, a więc także z nim się identyfikowała. Dobrze byłoby jednak podać więcej przykładów potwierdzających tę tezę, aczkolwiek trzeba podkreślić, że mgr Tomczak precyzyjnie formułuje kryteria wyznaczników żydowskości dla potrzeb prezentowanej pracy.

We wstępie Doktorantka podkreśla, że lata 20. XX wieku można uznać za złotą erę kobiet żydowskich w Polsce, ale oprócz procesów alfabetyzacji, liberalizacji życia społecznego, przyznania praw obywatelskich warto przywołać ogólny trend emancypacyjny oraz procesy modernizacyjne widoczne zarówno w środowiskach jidyszowych, syjonistycznych czy asymilujących się. Warto tu doprecyzować stwierdzenia o dużej ogólności – jak „ pewne rozwiązania” stosowane przez grupy nacisku (s. 4) czy organizacje wspierające „ pewne określone idee i plany polityczne”. Należałoby także dookreślić sformułowania dotyczące „ bezwyznańca” (czy raczej bezwyznaniowca) Wiktora Adlera, a konkretnie biurokratycznych problemów z racji niewypełnienia obowiązku rytualnego obrzezania.

Bez wątpienia zaletą pracy doktorskiej mgr Tomczak jest podjęcie tematyki, która, jak zauważa Doktorantka, nie cieszyła się zainteresowaniem historyków. Choć w wielu pracach badawczych podejmowano wątek politycznej aktywności kobiet, jednak nie skupiano się na mniejszościach kategoryzowanych pod względem płci. Praca Pani magister Tomczak wypełnia część tej luki, a choć dotyczy jedynie okręgu warszawskiego, wytycza ścieżki do dalszych badań. Na gruncie literatury pionierska jest monografia Joanny Lisek, a choć omawia aktywność literacką Żydówek, pokazuje też procesy emancypacyjne, ścieżki wyboru kobiet i ich zainteresowania. Podobnie prace Rachel Manekin prezentują proces wydostawania się kobiet żydowskich ze świata ortodoksji lub wyznaczania w niej swoich własnych ścieżek. Choć badania Manekin dotyczą Galicji, niektóre drogi i wybory Żydówek z zaboru rosyjskiego są wspólne, albowiem ich podłożem jest obowiązkowa edukacja, proces akulturacji oraz umacniający się feminizm, obcy starszemu pokoleniu. Słusznie więc Doktorantka podkreśla wpływ doświadczeń galicyjskich Żydówek na kształt żydowskiej kobiecej aktywności

politycznej, a także na rozwój ruchu syjonistycznego, który na terenie zaboru austriackiego mógł funkcjonować legalnie.

W rozdziale pierwszym Autorka skupia się na danych statystycznych wynikających ze spisów powszechnych z 1921 i 1931 roku, a poprzez ich analizę dochodzi do interesujących wniosków. Choć w perspektywie procentowej kobiety stanowiły większość wśród społeczności żydowskiej zamieszkującej województwo warszawskie, ich obecność na politycznej niwie była znikoma. Podobnie, zgodnie z patriarchalnym i tradycyjnym paradygmatem, aktywność zawodowa kobiet również utrzymywała się na niskim poziomie, aczkolwiek, jak słusznie zauważa Doktorantka, praca kobiet w domu nie została do niej zakwalifikowana. Ponadto wśród pracujących kobiet żydowskich inna była struktura zatrudnienia z powodu jednostkowej drobnej wytwórczości, co wykluczało kobiety z organizacyjnego spektrum. Podobnie jak we wcześniejszym okresie także mężczyźni byli preferowanymi pracownikami, a kobietom przypisywano tradycyjne role społeczne. Ustalenia dotyczące struktury zawodowej kobiet są istotne, albowiem to aktywność poza domem była motywacją dla działalności społecznej i politycznej, co w środowisku żydowskim, dość hermetycznym, stanowiło istotny czynnik. Ożywienie w żydowskim ruchu kobiecym mgr Tomczak dostrzega po rewolucyjnym 1905 roku, co również warto byłoby rozwinąć i rozważyć, w jakim stopniu rewolucja wpłynęła na proces ich aktywizacji.

Także laicyzacja miała niewątpliwie wpływ na rozwój szkolnictwa publicznego, w którym partycypowało więcej dziewcząt niż chłopców posyłanych do chederów lub do łączonych świecko-religijnych szkół. Ponadto rozwój bibliotek sprzyjał poszerzaniu horyzontów myślowych, a przede wszystkim kompetencji językowych. Podobnie szkolnictwo na średnim szczeblu angażowało więcej dziewcząt, uczących się też w prywatnych polskich pensjach. Jak podaje Doktorantka: „Zgodnie ze spisem z 1897 roku, Żydzi byli jedyną grupą w carskiej Rosji, w której więcej kobiet niż mężczyzn posiadało wykształcenie średnie”. Co więcej w II Rzeczypospolitej Żydówki podejmowały studia częściej niż ich polskie koleżanki. Uczelnie za granicą przed 1914 rokiem miały znaczenie dla rozwoju aktywności politycznej kobiet

zaangażowanych w ruch rewolucyjny, co warto byłoby rozwinąć. Nadmienię, że to zjawisko budziło głębokie zaniepokojenie polskich antysemitów, którzy prototypów żydowskich „femme fatale”, krwiożerczych rewolucjonistek szukali właśnie tam. Wśród nich była np. Róża Luksemburg, pojawiająca się w powieści księdza Jana Gnatowskiego „Zły czar” czy wymieniona w dysertacji działaczka PPS Estera Golde-Stróżecka, która stanowi prototyp Estery Lehman w powieści Antoniego Skrzyneckiego „Czerwona jarmułka”. Odzwierciedleniem postrzegania działaczek żydowskich przez polskich antysemitów mogą być słowa Jana Jeleńskiego w broszurze *Wrogom własnej ojczyzny (Jeszcze słów parę ku opamiętaniu)* (Warszawa 1906, s. 8), gdzie znaleźć można *passus*: „Politykuje, kto żyw i wydawać z siebie dźwięki mowy potrafi, a na słynnych wiecach wiodą rej żywioty i osobniki albo obce nam i zwyrodniałe w rodzaju Estery Golde, albo przerażająco płytkie, bezmyślne i krótkowzroczne”. Należy dodać, że i polskie feministki nie są traktowane lepiej i razem z żydowskimi koleżankami, aczkolwiek uznawanymi za prowodyrki, przypominają „pochód wiedźm z Makbeta”.

W rozdziale II analizie poddana zostaje specyfika wyborów do Sejmu Ustawodawczego kolejno w 1919, 1922, 1928 i 1930 roku, co wymagało kwerend w zasobach archiwalnych, poszukiwań w materiałach prasowych, lektury zachowanych list wyborczych. Kwerendę utrudniał fakt, że część materiałów nie zachowała się z powodu zniszczeń w czasie II wojny światowej. Ze względu na ograniczenia Doktorantka zdecydowała się na dookreślenie materiału i skupienie się na listach z obszaru województwa warszawskiego i miasta Warszawy, a przede wszystkim odtworzeniu nazwisk Żydówek na listach wyborczych. Ich analiza doprowadziła do wniosku, że reprezentacja kobiet była nieliczna i wynosiła 2,86% kandydatów w porównaniu do 16,1% na listach polskich.

Zapewne niemożliwe do odtworzenia są motywacje kandydydatek, co byłoby niezmiernie interesujące. Z badań mgr Tomczak wynika bowiem, że rozbieżność zawodowa jest tutaj istotna. Na listach we wszystkich analizowanych wyborach znalazły się m.in. 30-letnia żona kupca, kandydatka nauk filologicznych, sztoperka, krawcowa, krawczyni, nauczycielka,

studentka, kasjerka, biuralistka, kobieta bez zajęcia czy freblanka. Co prawda ich nazwiska umiejscowiono na odległych miejscach, co znacząco zmniejszało jakiegokolwiek szanse na wejście do parlamentu, jednakże istotne pozostaje pytanie, co motywowało kobiety o tak różnym statusie społecznym, skąd się wywodziły, dlaczego kandydowały.

W 1919 roku do sejmu nie dostała się ani jedna Żydówka. W 1922 roku mandat zdobyła tylko Róża Melcerowa. W 1930 roku pojawiła się jako pierwsza kobieta na żydowskiej liście do senatu. Warto byłoby przybliżyć jej działalność publicystyczną i przyjrzeć się jej poglądom wyrażanym na łamach prasy, a także, choć w minimalnym zakresie, oddać jej na prawach cytatu głos.

Choć reprezentacja kobiet żydowskich w wyborach do parlamentu była niewielka, ich ustalenie wymagało jednak żmudnej pracy przy znaczących brakach źródłowych. Jak podkreśla mgr Tomczak nie zachowały się materiały żydowskich komitetów wyborczych. Wiele z kandydatek to osoby, których biografie trudno zrekonstruować. Ważne jednak, że zostały wyodrębnione, a także to, co podkreśla mgr Tomczak, że sama ich obecność, nawet na dalekich miejscach była probierzem ich znaczenia dla partii i społeczności żydowskiej, co jest świadectwem emancypowania się, zmiany świadomości i przeobrażeń społecznych w łonie polskich Żydów.

Dopełnieniem tej części dysertacji jest także analiza źródeł w poszukiwaniu obecności kobiet w radach miejskich Warszawy oraz części miast powiatowych województwa warszawskiego. Niestety i tu wielu biografii nie można odtworzyć. Tym większa zasługa mgr Tomczak, że spośród kandydatur udało się zidentyfikować 46 kobiet, w większości związanych z nurtem syjonistycznym. Istotne jest to, że osiem spośród nich było nauczycielkami, trzy pracowały w środowisku medycznym, biurach i zawodach prawniczych. Większość była jednak reprezentantkami szeroko pojmowanej klasy robotniczej, i ten aspekt wydaje się najciekawszy. Autorce udało się ustalić specyfikę ich zatrudnień, wiek, przynależność partyjną, ale niestety

osobiste motywacje najczęściej pozostają nieznanne. Może udałoby się je odnaleźć w egodokumentach lub prasie, jeśli kandydatki parały się publicystyką.

W miastach powiatowych Żydówki na listach pojawiały się rzadko, tym większa więc zasługa Autorki, że ich nazwiska zostały wydobyte z niebytu. Ich rekonstrukcja wymagała poszukiwań źródłowych dla ośrodków miejskich Błonia, Ciechanowa, Grójca, Makowa, Mińska Mazowieckiego, Sochaczewa, Kutna, Łowicza, Mławy, Włocławka, Płońska, Łęczycy, Siedlec i innych. Te rozległe badania pozwoliły na ustalenie, że doświadczenia kandydatek polskich i żydowskich na szczeblu lokalnym mogły być podobne.

Ich pojawienie się na listach wyborczych, czy to do parlamentu czy do rad miejskich, pokazuje także to, czego na plakatach czy w spisach wyborczych nie ma. Ujawnia determinację, wolę walki, chęć zrobienia czegoś dla swojej społeczności, siłę, zapewne zmaganie się z przeciwnościami, ciężką pracę i odwagę. Można się zastanawiać, kim stałyby się te kobiety, gdyby nie wojna. W jaki sposób wytyczałyby ścieżki swoim następczyniom, jak zwiększałyby się liczba kobiet – Żydówek w życiu publicznym II Rzeczypospolitej. Na kartach rozprawy doktorskiej mgr Tomczak pojawiły się ich nazwiska, czasami nie udało się zidentyfikować imion. To jednak pokazuje coraz bardziej różnicujący się świat polityki, drogę prowadzącą do przemian, która została tak nagle przerwana w 1939 roku.

W kolejnych rozdziałach mgr Tomczak skupia się na obecności a raczej nieobecności Żydówek we władzach partyjnych. Rekonstrukcja opiera się na szczerkowym materiale źródłowym, zatem istotne były tu źródła pośrednie – dokumenty administracji centralnej oraz samorządowej, prasa, materiały drukowane i egodokumenty. Analiza pokazała znikomość obecności kobiet w gremiach decyzyjnych na szczeblu centralnym, ale pozwoliła na wskazanie kilku Żydówek zajmujących wysokie pozycje. Rekonstruując ich nazwiska, mgr Tomczak nie pomija tych, które choć nie piastowały wysokich stanowisk partyjnych, prowadziły szeroką działalność na szczeblu lokalnym np. Estera Kaplan czy Dina Karłowa. Mozolna praca Autorki pozwoliła postawić tezę, że większość zidentyfikowanych kobiet w

lokalnych strukturach kierowniczych działała w latach 30. XX wieku. Niewątpliwie słuszny jest wniosek, że proces ten związany był z dorastaniem nowego pokolenia już w międzywojennej Polsce, w której kobiety miały prawo głosu, rozwijał się ruch związkowy różnego typu, a także postępował proces modernizacji we wszystkich odłamach społeczności żydowskiej. Możliwe jednak, co słusznie podkreśla Doktorantka, że dokładniejsze dane mogą wynikać z istnienia materiałów wytworzonych przez administrację samorządową. Autorce udało się ustalić, że szanse na wyższe stanowiska w strukturach partyjnych miały kobiety z mniejszych ośrodków, a dodatkowo także w organizacjach młodzieżowych np. obecność Tosi Altman w kierownictwie Ha-Szomer ha-Cair. Być może udałoby się dotrzeć i sprawdzić treści gazetki, którą redagowała w języku hebrajskim.

W pracy nie pominięto obecności Żydówek w ruchach komunistycznych. Wśród motywacji aktywizujących kobiety w tej politycznej orbicie Autorka wskazuje sytuację gospodarczą i społeczną w międzywojniu: kryzys ekonomiczny i rosnący antysemityzm. Ponadto partie o proveniencji komunistycznej były otwarte na ich obecność, jednakże w określonych ramach. Na podstawie publikowanych przez MSW wykazów „wybitniejszych działaczy Kompartii zwolnionych z więzień” Autorka ustaliła, że kobiety mogły sprawować funkcje kierownicze w partii komunistycznej, ale nie były to przypadki powszechne.

Zebrane dane pokazują jak trudny i mozolny był to proces. Kobiety uczyły się dopiero aktywności, a także musiały przebijać się przez męski mur. Przykładem może być Włocławek, gdzie pomimo nadzwyczajnej aktywności działaczek na polu partii komunistycznej, żadna z nich nie znalazła się w zarządzie. Funkcje przywódcze sprawowali jedynie mężczyźni.

Mgr Tomczak nie pomija też pozapartyjnej aktywności, która szczególnie na szczeblu lokalnym angażowała kobiety bardziej niż uczestnictwo w strukturach partyjnych np. w WIZO – wszechświatowym Związku Kobiet Żydowskich, w związku nauczycieli jak Centralny Związek Żydów Nauczycieli Szkół Powszechnych, CENTOSie, Towarzystwie Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej, Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej i innych.

Mozaikę wzbogaca aktywność Żydówek w związkach zawodowych, wśród których mocną pozycję miał BUND, w rozwoju bibliotek żydowskich, lokalnych kołach teatralnych, organizacjach o charakterze paramilitarnym np. Betar czy organizacjach sportowych np. w Makabi. Oczywista wydaje się działalność w organizacjach dobroczynnych, działających w oderwaniu od struktur partyjnych. W nią jednak, co również wynika z badań mgr Tomczak, angażowały się głównie starsze kobiety, młodsze wybierały działalność partyjną czy oświatową, gdzie kładziono nacisk na nowoczesne kształcenie żydowskich dzieci.

Bez wątpienia najważniejszymi osiągnięciami rozprawy są: rekonstrukcja nazwisk, doprecyzowanie sfer pracy kobiet i wielowymiarowości ich działań, ustalenie miejsca Żydówek w strukturach partyjnych i samorządowych. Na tej podstawie można wnioskować o potencjalnym rozwoju i dalszych procesach ich aktywizacji oraz zwiększania się ich wpływów w strukturach organizacyjnych, lokalnych organizacjach i stowarzyszeniach.

Dysertacja mgr Tomczak pokazuje, że Żydówki wychodziły z cienia i sięgały po miejsce, które im się należało, szczególnie wśród pokolenia dorastającego już w wolnej Polsce. Z zebranych danych wyłania się bogactwo inicjatyw kobiet we wszystkich kręgach społeczności żydowskiej, poczynając od ortodoksyjnych, a na komunistycznych kończąc. Badania mgr Tomczak doświetliły także istotny aspekt relacji polsko-żydowskich, a raczej ich braku. Pomiedzy kobiecymi organizacjami polskimi i żydowskimi właściwie współpracy nie było. Jedynie projekt penalizacji aborcji połączył ich siły. Część polskich organizacji w ogóle nie dostrzegala żydowskich koleżanek, a część była do nich nastawiona zdecydowanie negatywnie. Niewątpliwie takie tendencje utrzymywały się w środowiskach konserwatywnych i nacjonalistycznych.

Badania pozwoliły wskazać czynniki, które wpłynęły na aktywizację żydowskich kobiet jak: uzyskanie praw wyborczych, rozwój nowoczesnych żydowskich partii politycznych i organizacji satelickich, proces alfabetyzacji, rozwój szkolnictwa. Autorka nie tylko poczyniła rozpoznania na ten temat, zarysowała też dalszy obszar badań szczególnie na polu lokalnej



polityki, gdyż, jak wskazała, akta zgromadzone w mniejszych archiwach kryją w sobie jeszcze wiele treści czekających na swoje odkrycie. Lektura prasy jidyszowej i hebrajskojęzycznej mogłaby poszerzyć spektrum badań, pokazać reakcje samej społeczności żydowskiej różnych nurtów na obecność Żydówek w życiu politycznym II Rzeczypospolitej. Ten brak nie umniejsza jednak wartości rozprawy, ale takie uzupełnienie mogłoby ją wzbogacić.

Warto także podkreślić, że rozprawa napisana jest poprawną polszczyzną, lecz niekiedy zdarzają się błędy językowe, które w momencie przygotowywania rozprawy do druku warto poprawić. Już we wstępie zdanie mówiące o krytycznym spojrzeniu Pauliny Appenszlakowej należałoby przeformułować (s. 3). Na stronie 5 należałoby ujednolicić gramatyczną formułę rodzajową dotyczącą osób – miały żydowskie pochodzenie, więc deklarowały się jako Polacy, na stronie 138 poprawić zdanie: organizowanie kradzieży zamożniejszych chłopów z kartofli, skorygować nieliczne literówki.

Przedstawiona mi do oceny rozprawa bez wątpienia spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Sandry Tomczak do dalszych etapów postępowania przewidzianych w procedurze przewodu doktorskiego.

  
Dr hab. prof. UŁ Małgorzata Domagalska